

Tajemnicza śmierć w Indiach

8 grudnia 2011

Dariusz Szpineta, ekspert i prezes spółki lotniczej, został znaleziony martwy w łazience ośrodka wczasowego w Indiach. Wcześniej parokrotnie wypowiadał się w mediach w sprawie Smoleńska, wskazując, że lot Tu-154M był lotem wojskowym.

Zarząd Ad Astra Executive Charter SA w lakonicznym oświadczeniu poinformował o śmierci założyciela i prezesa firmy, nie podając jednak okoliczności jego śmierci. Jak się dowiedziało „Gazeta Polska Codziennie”, Dariusza Szpinetę znaleziono powieszonego w łazience. Osierocił dwoje dzieci. Znajomi z 13-osobowej grupy, która pojechała do Indii, mówią, że przed śmiercią był w dobrym nastroju.

Dariusz Szpineta był zawodowym pilotem i instruktorem pilotażu oraz wielkim miłośnikiem lotnictwa. W mediach parokrotnie wypowiadał się na temat katastrofy rządowego samolotu w Smoleńsku. Wskazywał jednoznacznie, że lot Tu-154M był lotem wojskowym.

W tekście pt. „Operacja 'Kłamstwo smoleńskie'”, który pojawił się na portalu Niezalezna.pl w styczniu tego roku, pojawia się jego analiza dokumentów lotu rządowego tupolewa. „Plan lotu jest to depesza, którą musi nadać każdy statek powietrzny, żeby mógł wykonać lot w przestrzeni kontrolowanej. (...) Według przepisów wykonywania lotu, według instrumentów był to lot wojskowy” – podkreślał Szpineta. Dodał, że to właśnie litera „M” (od ang. military) znajdująca się na końcu numeru lotu oznacza jego wojskowy charakter.

W lipcu 2011 r. wyszło na jaw, że MSZ wiedziało, iż 8 kwietnia 2010 r. lotnisko Siewiernyj nie miało jeszcze numeru zgody na przelot i lądowanie. Szpineta wskazywał w rozmowie z „Rzeczpospolitą”, że brak takiego numeru to poważne przeoczenie. – Na pewno spowodowałby niewpuszczenie

prezydenckiego samolotu na lotnisko – mówił, zaznaczając, że zdarzało się, iż lotniska, np. w Berlinie, nie wpuszczały lub kazały płacić kary za brak numerów takich pozwoleń.

W 2009 r. Dariusz Szpineta zawiadomił prokuraturę o podejrzeniu korupcji w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego. Dwa lata później zarzuty objęły... samego Szpinetę. – Od dłuższego czasu rozpowszechnia się kłamstwa na mój temat. Ich nasilenie zbiegło się z informacją, że moja spółka wejdzie na giełdę – mówił wtedy Szpineta.

14 października 2011 r. na rynku NewConnect odbyło się pierwsze notowanie spółki Ad Astra Executive Charter. Jako certyfikowany przewoźnik lotniczy dysponujący flotą 18 samolotów AAEC postanowił zaoferować biznesowe loty dla VIP-ów i instytucji publicznych na zasadzie luksusowej taksówki. 7 listopada 2011 r. podpisana została umowa z dużą międzynarodową firmą z sektora paliwowo-energetycznego. Planowane przychody z jej realizacji w perspektywie najbliższych 5 lat to ponad 11 mln zł.

Autorzy: Katarzyna Pawlak i Samuel Pereira

Na podstawie: Gazeta Polska Codziennie

Źródło: Niezalezna.pl